Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stronic.

Nr. 29. DROHOBYCZ—BORYSŁAW—SAMBOR—STRYJ, Środa 13. LISTOPADA 1929. ROK IV.

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartalna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł
Pół stronicy ostatniej 140 „
Ćwierć stronicy ostatniej 75 „

Cała st. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł
Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe
„ zagraniczne są o 50% droższe
Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr
matrymonialne 10 „
dla posad poszukujących 4 „
tłustym drukiem podwójnie
Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski

BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Hala-Targowa I. p. Nr. tel. | Konto czekowe P. K. O. Kraków 406419. | Redaktor przyjmuje codziennie od 12.—1. w południe.

Oddział w Borysławiu Pańska 368. | Oddział w Samborze Rynek 6. | Oddział w Stryju Mickiewicza 23. | Godziny urzędowe od 12 - 1.

Od Wydawnictwa.

Wszelkie należytości za ogłoszenia i prenumeratę należy wpłacać przez P. K. O. lub na ręce wydawcy i naczelnego redaktora p. M. Tannenbauma Wpłaty dokonane na ręce innych osób nie zostaną uwzględnione.

Od Redakcji.

Lokal redakcji i administracji mieści się w hali Targowej, I. p.

Sprawa krzywdzących wymiarów podatkowych.- Zgromadzenie kupców w Borysławiu.- Młodociany samobójca.- Zakwestjonowane rzeczy pochodzące z kradzieży.- Napad rabunkowy.- Pożary.- Tragedja miłosna siedemnastoletniej. - Gdy dwaj bracia kochają się w jednej dziewczynie.- Bezczelni złodzieje.- Głos borysławski.- Głos stryjski.- i i...

W sprawie krzywdzących wymiarów podatkowych.

Sprawa dokonanych obecnie krzywdzących wymiarów podatku dochodowego odbiła się żywem echem na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 24 u.m. która jednogłośnie powzięła niżej cytowaną uchwałę:

Wniosek nagły na powzięcie tej uchwały uzasadniał p. Dr. Adlersberg w następujący sposób:

Sprawa nadmiernych i krzywdzących wymiarów podatkowych poraz drugi poruszoną zostaje w naszej Radzie. W roku ubiegłym p. r. Dr. Hausman, który z ramienia Rady zasiadał w Komisji pod. doch. postawił swój mandat do dyspozycji Rady na znak protestu przeciw już wówczas krzywdzącym i rujnującym płatników wymiarom podatkowym za rok 1928,ponieważ wobec tego krzywdzenia obywatelstwa był bezsilny. I cóż się od tego czasu stało? Czy sytuacja naszego kupiectwa, naszego rzemieślnika względnie naszych wolnych zawodów się poprawiła? Każdy kto nie zamyka oczu na prawdę wie, że cała Europa i całe Państwo przeżywało w roku 1928, miarodajnym dla obecnych wymiarów podatkowych przesilenie ekonomiczne i że w szczególności miasto nasze z dnia na dzień ubożeje, gdyż jego dobrobyt był ściśle związany z ruchem naftowym, handlem ropą i handlem udziałami brutto, które to źródła dochodu już w roku 1928 zupełnie zanikły.

Borysław, który kiedyś był głównym klientem Drohobycza pod względem handlowym, a także dla wolnych zawodów, w ostatnich latach pod tym względem prawie zupełnie się usamodzielnił. Nie chciałbym w tym związku wywodzić wszystkich żalów jakie w sprawie swego smutnego położenia kupiectwo ma do Magistratu, jak szykanowanie włościaństwa przybywającego na targi, pędzenie drobnego handlu z miejsca na miejsce, ale faktem jest i to wszyscy tutaj obecni wiemy albo powinniśmy wiedzieć, że kupcy nasi gonią ostatkami, a wolne zawody ledwo wegetują.

Mimo tego smutnego stanu rzeczy obradująca obecnie Komisja podatku dochodowego nie tylko nie obniżyła podatków zeszłorocznych, ale dokonane dotychczas wymiary przewyższają wymiary zeszłoroczne od 50-100 proc.

Przyczyny tego objawu należy szukać w tem, że czynnik obywatelski został prawie zupełnie wyeliminowany, bo w komisji nie zasiadają ludzie, którzyby znali bolączki kupca, rzemieślnika względnie członka wolnego zawodu.

Przed kilku miesiącami Rada miejska w myśl ustawy wybrała ze swego łona kilku członków Komisji i prawdą jest, że nasz Magistrat w tym kierunku nie jest bez winy, gdyż zapadał tych członków Urzędowi Skarbowemu na 24 godzin po terminie zakreślonym przez Urząd Skarbowy.

Jednakże z lat poprzednich poinformowano mię, że w takim wypadku Urząd Skarbowy urgował zapodanie członków Komisji, wybranych przez Radę miejską, a nie korzysta skwapliwie z ewentualnego przeoczenia Magistratu, aby wyeliminować z Komisji tych ludzi, którzy mogą podać należyte informacje o zdolności płatniczej podatników.

Bez względu na efektywny skutek jaki odniesie nasza uchwała, jest ona potrzebną jako krzyk rozpaczy tego obywatelstwa, które my tutaj reprezentujemy i dlatego liczę na to, że zgłoszony wniosek uchwalony zostanie jednomyślnie.

Uchwała Rady:

Rada miejska stwierdza z ubolewaniem, że wskutek pominięcia członków Komisji szacunkowej podatku dochodowego, wybranych przez Radę miejską, Komisja szacunkowa nie jest należycie obsadzona i większość ludności miejskiej, złożona z kupców, rzemieślników i wolnych zawodów nie ma należytego zastępstwa, a obecnie zasiadający członkowie Komisji nie są należycie obznajomieni ze stosunkami majątkowymi podatników, wskutek czego dochodzą często do skutku wymiary bardzo krzywdzące podatników.

Wobec tego wzywa Rada miejska Magistrat, aby poczynił odpowiednie kroki u miarodajnych czynników w tym kierunku, by: 1). pomimo spóźnionego zapodania nazwisk członków Komisji, wybranych przez Radę miejską, powołały tych członków do Komisji szacunkowej, 2). zapraszały na posiedzenia Komisji szacunkowej reprezentantów kupiectwa, rzemiosła i wolnych zawodów jako znawców.

KRONIKA POLICYJNA.

Postrzelenie sprawcy nieudałej kradzieży. Dnia 25. X. br. o godz. 2-giej w nocy dokonał jeden nieznany sprawca kradzieży na szkodę Reginy Löwenberg w Drohobyczu, ul. Górna Brama 3, poczem ten sam sprawca włamał się do mieszkania inż. Solmena Schnappa, który zerwał się ze snu i chciał nieproszonego gościa zatrzymać. Wczasie szamotania się, opryszek oddał jeden strzał, na szczęście nie raniąc jednak nikogo Wskutek przewagi inż. Schnappa został sprawca zmuszony do ucieczki, poczem p. inż. Schnapp oddał w kierunku uciekającego cztery strzały rewolwerowe raniąc go, na co wskazywały ślady krwi. Pomimo otrzymanych ran rzezimieszek zbiegł, i nie tak prędko wygoi się z otrzymanych ran.

Młodociany samobójca. Mikołaj lat 18 liczący skoczył w zamiarze samobójczym do rzeki Bar w Wacowicach. Z powodu dotkliwego zimna i niskiego stanu wody, wyskoczył z wody i ze strachu począł uciekać. Niedoszłego sambójcę zatrzymano i oddano pod opiekę Gminie Stara Wieś.

Zakwestjonowanie rzeczy pochodzących z kradzieży i aresztowanie sprawcy. Jeszcze w lecie zakwestjonowano u Judy Reissa z Młynków, zegarek oraz jedną kamizelkę, rzeczy te pochodziły z kradzieży dokonanej na szkodę nieznanego osobnika, który kąpał się owego dnia w rzece Ratoczyn obok Dereżyc. Sprawcą kradzieży okazał się Iwan Kocko. Rzeczy wspomniane oddano do Sądu.

Napad rabunkowy. Dnia 24. X br. dwaj sprawcy uzbrojeni napadli na powracającego z Drohobycza Leona Herzberga z Bilinki, pow. Sambor, któremu pod groźbą zrabowali 250 zł. poczem zbiegli. Przeprowadzone bezwłoczne śledztwo ujawniło' że jednym z tych sprawców jest Iwan Sobko, którego aresztowano. Za drugim zaś czynione są poszukiwania.

Pożary. Dnia 22. X. br. wybuchł pożar w domu W. Debelaka w Stromej (tut. pow.) Pożar powstał wskutek nałożenia trzasek do pieca, które chciano wysuszyć, w następstwie czego zajął się cały dom. Szkoda jest znaczna bo wynosi około 3000 zł.

W nocy zaś z 2 na 2 bm. powstał pożar u gospodarza Podolaka, przy ul. Plebańskiej, wskutek czego spłonęła stajnia i stodoła oraz zajęła się stodoła sąsiada Herki. Dzięki natychmiastowemu przybyciu straży pożarnej z naczelnikiem Olcykiem zdołano pożary zlokalizować.

Znowu śmiertelna ofiara nieostrożnej jazdy szoferów. Dnia 25. X. br. w godzinach porannych autobus stale jadący do Lwowa, najechał na pracującego przy ul. Piłsudskiego Wasyla Serednego 18 lat liczącego z Poczajowic, tak nieszczęśliwie że tenże wskutek odniesionej rany wstrząsu mózgu, poniósł śmierć na miejscu. Szofera aresztowano i odstawiono do Sądu.

Mnóstwo skradzionych rzeczy do odebrania. W czasie rewizji przeprowadzonej w związku z dokonanemi ostatnio kradzieżami, znaleziono większą ilość rzeczy pochodzących z różnych kradzieży w Drohobyczu, jak i innych miastach, a mianowicie: buciki, materje, swetery, skóry, żakiety, obrusy i wiele innych rzeczy, których nie jesteśmy w stanie wyliczyć. Rzeczy te są zdeponowane na Post. P. P. w Uniatyczach gdzie poszczególni poszkodowani mogą je obejrzeć i rozpoznać.

OD REDAKCJI:

Z powodów technicznych odpadł artykuł zasadniczy z ostatniej chwili do następnego numeru.

Rezolucje III-ego Zjazdu Naftowego.

Technika kopalniana.

„Zjazd zaleca skontrolowanie stanu sprawności urządzeń udarowanych w żurawiach obecnie używanych i poczynienie poprawek zmierzających do podniesienia tej sprawności. W szczególności Zjazd uważa za wskazane prowadzenie dalszych studjów nad nasuwającą się na podstawie dotychczasowych badań potrzebą, zastąpienia maszyn jednocylindrowych, maszynami dwucylindrowemi i motorami elektrycznemi.

Zjazd zaleca prowadzenie przez wszystkie firmy raportów wiertniczych uwzględniających przynajmniej czas użyty na samo wiercenie (dla celów statystycznych)

Zjazd wzywa czynniki miarodajne by popierały moralnie i finansowo badania naukowe w dziedzinie wiertnictwa wiodące do podniesienia techniki wiertniczej oraz apeluje do przedsiębiorstw naftowych by wprowadzały w życie konkretne projekty racjonalizacji i normalizacji.

Zjazd uznając metodę tłoczenia medjum gazowego w złoże ropy jako jeden z środków racjonalnej eksploatacji ropy i konserwacji gazu oraz najekonomiczniejszy sposób zwiększenia produkcji wzywa:

a) czynniki rządowe by poparły akcję mającą na celu wprowadzenie na naszych terenach powyższej metody;

b) przemysłowców naftowych by w zrozumieniu poważnych korzyści z niej płynących przeprowadzili odnośne próby na swych terenach;

c) sfery techniczne by zajęły się naukowem i praktycznem ujęciem i rozwiązaniem tego problemu a rezultaty prac przedłożyły następnemu Zjazdowi naftowemu.

III. Zjazd Naftowy stwierdza z radością imponujący rozwój przemysłu gazu ziemnego.

Zjazd uważa za jeden z podstawowych problemów tego przemysłu jaknajszybsze ustalenie racjonalnych metod mierzenia gazu.

Zjazd przyjmuje z uznaniem do wiadomości realne wyniki prac Laboratorjum Maszynowego i Mechanicznej Stacji doświadczalnej Politechniki lwowskiej rozwiązujące powyższe zagadnienie i zwraca się do właściwych Władz o udzielenie Mechanicznej Stacji doświadczalnej Politechniki lwowskiej praw instytucji upoważnionej do tego rodzaju czynności.

Zjazd wyłania komisję dla spraw mierzenia gazu ziemnego, której zadaniem będzie jaknajszybsze wprowadzenie w życie powyższych dążeń. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele Władz górniczych, Laboratorjum maszynowego i Mechanicznej Stacji doświadczalnej Politechniki lwowskiej, Stowarzyszenia Polskich Inżynierów przemysłu naftowego, Stowarzyszenia dozoru kotłów, i przedstawiciele przemysłu z prawem kooptacji.

III. Zjazd Naftowy porucza Stowarzyszeniu Pol. Inż. przem. naft., aby w porozumieniu z Mechaniczną Stacją Dośw. opracowało projekt przeszkolenia kowali kopalnianych i warsztatowych oraz projekt wprowadzenia przymusowego egzaminu na odpowiedzialnych wiertniczych majstrów kowalskich i przedłożenia tego projektu Władzom górniczym celem wprowadzenia w życie.

Zjazd wita z uznaniem rozpoczęcie prac nad racjonalnem ujęciem problemu czyszczenia i magazynowania ropy na kopalniach i wyraża przekonanie, że tak ważna dla podniesienia naszej produkcji benzyny sprawa stanie się przedmiotem specjalnej troski przedsiębiorstw naftowych.

Zjazd zwraca się z apelem do Stowarzyszenia Polskich Inżynierów przemysłu naftowego o podjęcie prac nad ustaleniem naftowego słownictwa technicznego.

Technika rafineryjna.

Zjazd stwierdza, że przemysł rafineryjny winien dążyć wszelkiemi możliwemi metodami do zwiększenia produkcji frakcyj benzynowych z ropy.

Zjazd wyraża życzenie, aby istniejące Laboratorjum naftowe przy katedrze Technologji nafty Politechniki lwowskiej otrzymało jaknajszersze poparcie miarodajnych sfer przemysłowych i oficjalnych.

Zjazd witając z zadowoleniem zapoczątkowaną w „Przemyśle Naftowym" publikację prac z zakresu techniki rafineryjnej uważa za konieczne wprowadzenie w czasopiśmie „Przemysł Naftowy" działu rafineryjnego pod osobną redakcją.

Naukowa organizacja.

III. Zjazd Naftowy stwierdzając potrzebę rozszerzenia zainicjowanych przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów przem. naft. badań naukowych na dziedzinę administracji przemysłowej

1) zwraca się z apelem do Krajowego Towarzystwa Naftowego:

a) o utworzenie sekcji naukowej organizacji,

b) zainicjowanie prac nad racjonalną organizacją statystyki przemysłu nafowego.

2) apeluje do prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie aby spowodowało przyspieszenie prac nad organizacją projektowanego Gospodarczego Instytutu Regjonalnego z odrębnym działem naftowym,

3) apeluje do przedsiębiorstw naftowych, aby delegowały swych pracowników na kursy organizacji pracy biurowej organizowane przez Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie.

Ustawodawstwo.

Zjazd podkreśla stwierdzoną już na poprzednich zjazdach żywotną potrzebę zmiany ustawy naftowej w kierunku zasady „regale" i apeluje do czynników rządowych o przyspieszenie podjętych już prac w tym kierunku. Ze względu na doniosłe znaczenie badań naukowych w przemyśle naftowym zwraca Zjazd specjalną uwagę na konieczność ustawowego zapewnienia tym pracom trwałych podstaw materjalnych.

Zjazd wyraża przekonanie, że przemysł naftowy w Polsce w okresie obecnym t. j. w okresie poszukiwania nowych złóż naftowych i coraz skuteczniejszej eksploatacji złóż dawniej odkrytych wymaga większej od dotychczasowej ochrony celnej, któraby go zabezpieczyła przed importem obcych produktów naftowych. Tylko zupełna gwarancja wykluczenia obcej konkurencji na naszym rynku wewnętrznym da możność spokojnej pionierskiej pracy wiertniczej, która zadecyduje o rozwoju przemysłu naftowego w Polsce.

Uczczenie pamięci Ignacego Łukasiewicza.

Po uchwaleniu rezolucyj zabrał głos Dr. W. J. Piotrowski stawiając następujący wniosek:

„Aby uczcić pamięć Ignacego Łukasiewicza, wielkiego twórcy polskiego przemysłu naftowego, III. Zjazd Naftowy obradujący w Drohobyczu dnia 12. października 1929, wykonując uchwałę kongresu Naftowego w Przemyślu z roku 1882 stwarza fundację medalu imienia Ignacego Łukasiewicza.

Odsetki od kapitału Zł. 2.000 zebranego drogą składek zostaną użyte na wybicie medali z popiersiem Łukasiewicza. Co lat 3 zostaną rozdane dwa medale tym, którzy ulepszeniami lub wynalazkami na polu techniki górniczej i chemicznej przyczyniają się do rozwoju przemysłu naftowego.

Medale powyższe nadawać będzie kapituła składająca się: J. M. Rektora Politechniki Lwowskiej, J. M. Rektora Akademji Górniczej w Krakowe, Prezeza Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Prezesa Stowarzyszenia Polskich Inżynierów naftowych, Prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego, Prof. technologji nafty Politechniki we Lwowie, Prof. wiertnictwa Politechniki we Lwowie, Prof. wiertnictwa Akademji Górniczej w Krakowie, Dziekana Wydziału chemji Politechniki we Lwowie.

Statut fundacji zostanie opraco-

wany przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego do dnia 1/I. 1930.

W uznaniu szczególnych zasług na polu przemysłu naftowego III. Zjazd naftowy nadaje pierwszy medal imienia Ignacego Łukasiewicza Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacemu Mościckiemu".

Wniosek przyjęto przez aklamację wśród długo niemilknących oklasków.

Następnie przemawiali pp. naczelnik Wydziału naft. Dr Friedberg oraz inż. Szczepanowski. Mowcy wyrażali w swych przemówieniach uznanie dla organizatorów Zjazdu i podkreślali z prawdziwem zadowoleniem, że dzięki Zjazdom Naftowym nikną nieporozumienia, zainicjowana została natomiast współpraca wszystkich czynników zainteresowanych w rozwoju przemysłu naftowego.

W końcu prof. inż. Bielski złożył podziękowanie wszystkim, którzy współpracowali w organizacji Zjazdu przyczem podkreślił duże zasługi sekretarza Komitetu Wykonawczego Zjazdu inż. J, J. Zielińskiego.

Żegnając wszystkich uczestników mowca w serdecznych słowach dziękował za tak liczny udział i wyraził nadzieję, że w roku następnym zejdą się wszyscy znów razem by kontynuować tak pięknie rozpoczętą pracę.

Sprostowanie.

Wielce Szanowna Redakcjo!

Na mocy 31 dekretu prasowego proszę uprzejmie o łaskawe sprostowanie artykułu p. t. „Niesłychany wypadek ciężkiego pobicia ucznia przez nauczyciela w szkole im Konarskiego w Drohobyczu". (Głos Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski Nr. 28 z dn. 24. X. 1929.)

Nieprawdą jest jakobym ucznia śp. Michała Tarkowskiego bił nielitościwie kułakiem po głowie i kopnął nogą w krzyże z całej siły, że ten upadając z miejsca nie mógł się poruszyć, natomiast prawdą jest, że ucznia owego wogóle kułakiem po głowie nie biłem, ani go też nie kopnąłem w krzyże.

Nieprawdą jest, że uczeń śp. Michał Tarkowski upadł i z miejsca nie mógł się ruszyć, natomiast prawdą jest, że uczeń ów uciekł z klasy tak prędko, że ja sam zapytywałem chłopców, gdzie poszedł Tarkowski a nawet parę dni później widziałem ja i niektórzy uczniowie ucznia tego chodzącego po mieście.

Dopiero dochodzenia ustalą, z jakiej przyczyny zmarł śp. Michał Tarkowski.

Ludwik Cudziewicz
nauczyciel Szk. im. Konarskiego.
Drohobycz 25. X. 1929.

Sprostowanie.

Do P. T Redakcji „Głosu" Drohobycko Borysławsko-Samborsko - Stryjskiego

w Drohobyczu.

W „Głosie" z dnia 24. października 1929. Nr. 28. ukazał się artykuł, w którym podano, że pobiłem śp. Michała Tarkowskiego, względnie, że „w nielitościwy sposób targałem go za włosy", co nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy.

Na podstawie obowiązującej ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie w najbliższym Nrze „Głosu" na tem samem miejscu i takiemi samemi czcionkami następującego sprostowania.

Nieprawdą jest jakobym kiedykolwiek bił lub w nielitościwy sposób targał za włosy śp. Michała Tarkowskiego, ucznia VII. kl. szkoły powsz. im. Konarskiego w Drohobyczu, natomiast prawdą jest, że często upominałem i łajałem go za upór, krnąbrność i wyzywające zachowanie się. Z imputowanem mi pobiciem nie mam niczego wspólnego, a oszczerców pociągnę do odpowiedzialności sądowej

W Drohobyczu, dnia 26. październiku 1929.
Szymon Kindykiewicz, nauczyciel.

Z działalności Narodowej Organizacji Kobiet w Drohobyczu.

Jak corocznie tak i w roku bieżącym urządziła Narodowa Organizacja Kobiet w Drohobyczu, 6-cio tygodniową kolonję wakacyjną dla najbiedniejszych dzieci w liczbie 38, w miejscowości Słońsko.

Narodowa Organizacja Kobiet poczuwa się do obowiązku złożyć podziękowanie wszystkim, którzy do tego zbożnego dzieła przyczynili się, tak datkami pieniężnemi, jak darami w naturze, dobrą radą i przychylnością wobec tych najbiedniejszych.

Zawsze ofiarna na podobne cele dobroczynne, Zwierzchność gminy w Drohobyczu z p. prezesem Reuttem na czele — użyczyła wydatnej pomocy w kwocie 800 zł. Ze zbiórek ulicznych uzyskałyśmy łączną sumę 850 zł. Nadto większymi datkami przyczynili się na cele kolonji: pp. Dr. Targowski, rejenci Kurowski i Witkiewicz, Drowa Pelczarowa, ks. Palnek, ks. Wójcik, Dr. Baranowski, rejent Ziemba i inni — Bank rękodzielników i rzemieślników ofiarował 50 zł.

Dary w naturze ofiarowali Ks. Dziekan Dr. Kotula 2 korce ziemiaków Hr. Tarnawska 50 kg. mąki pszennej, Hr. Tarnowski 100 kg. mąki żytniej, ks. Teśniarz 100 kg. żyta, piekarnia Krafta po 30 bułek dziennie przez cały czas trwania kolonji, p. Targowska 100. kg. mąki, ks. Pasternak 60 kg. zaś p. Arwayowa 3 korce ziemniaków, wreszcie kierownik firmy „Uwiera" p. Porębski ofiarował sztukę płótna na bieliznę dla dzieci, a firma „Uwiera" materję na kilka sukienek.

Wydatnie pomagały naszej pracy pp. rejentowa Chmielewska i Ostafińska z Medenic, które zaopatrywały kolonję w chleb, masła, jaja, cukier i jarzyny. Odjazd dzieci na kolonję i powrót ułatwiły F-my „Polmin" i „Galicja ofiarowując na ten cel swoje autobusy.

Opieki lekarskiej udzielił bezinteresownie Dr. Targowski, który dzieci badał przed wyjazdem i po powrocie z kolonji zapomocą promieni Roentgena. Dzieciom oprócz ogólnego wzmocnienia przybyło po kilka kilogramów na wadze.

Zarząd nad kolonją objęła p. Schmidowa, z trudnego tego zadania wywiązała się ku zupełnemu naszemu zadowoleniu. Wszystkim wyżej wymienionym i nie wymienionym dobroczyńcom najbiedniejszych dzieci, imieniem tychże i własnem — Narodowa Organizacja Kobiet w Drohobyczu, wyraża serdeczne staropolskie „Bóg zapłać"!

Stow. właścicieli autodorożek w Drohobyczu.

Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie stow. właścicieli autodorożek w Drohobyczu, na którem został wybrany Zarząd: Prezesem został wybrany naczelnik straży pożarnej p. Olcyk, wiceprezes Henryk Turnschein, który był inicjatorem założenia tego Stow.

Zadaniem Stowarzyszenia będzie położyć kres nieporządkom dotychczas w tej dziedzinie panującym.

Stow. spodziewa się, że znajdzie w tym kierunku poparcie władz ze wszech stron.

Podziękowanie.

Tą drogą składam serdeczne wyrazy podziękowania JWP. Drowi N. Tepperowi, lekarzowi w Drohobyczu, za sumienne i gruntowne wyleczenie męża mego z ciężkiej choroby ocznej

G. ERDMANOWA
Drohobycz, Słowackiego.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne wyrazy uznania i podziękowania wywiadowcom pp. Feldmanowi i Szurkawskiemu za wykrycie sprawców kradzieży, dokonanej u mnie przed trzema miesiącami

I. BERTISCH skład obuwia.
Drohobycz, w listopadzie.

OSOBISTE:

Kier. kom. P. P. w Borysławiu asp. Franciszek Kalkus, został przeniesiony w charakterze pow. komendanta do Rudek, w miejsce tegoż objął kierownictwo podkom. Kornel Stejko z wojew. pomorskiego.

Herman Klinghoffer unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj.

Czytajcie „G Ł O S"

GŁOS BORYSŁAWSKI

NADESŁANE.

Zgromadzenie kupców.

W niedzielę dnia 3 bm. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Żyd. zgromadzenie tutejszych kupców, z następującym porządkiem dziennym: I. Zajęcie stanowiska wobec wymiarów podatków 1). dochodowego i 2). drogowego. II. Ogólna sytuacja polityczna w Borysławiu.

Zebranie zagaił Prezes Stowarzyszenia kupców p. Samuel Reiter, dziękując członkom za liczne jawienie się, w czem widzi ze strony kupców zrozumienie piekących potrzeb i doniosłości zadań, ciążących na nich.

Po udzieleniu przez Prezesa p. Reitera wyczerpujących wskazówek, tyczących się składania fasyj podatku dochodowego oraz wskazaniu wytycznych, jakiemi członkowie Stowarzyszenia powinni się przy kwestjonowaniu ze strony Władzy Skarbowej zeznań podatkowych i ściąganiu podatku dochodowego kierować, otworzył dyskusję, w trakcie której wielu członków zabierało głos..

Poszczególni mowcy podnosili z ubolewaniem fakt, iż żyd. kupiectwo nie posiada w Komisji wymiarowej swego przedstawiciela, któryby bronił interesów kupiectwa i tylko członkowi komisji p. Żuławskiemu, przedstawicielowi kupców chrześcijańskich, mają żydowscy kupcy do zawdzięczenia, iż ostrze wymiaru podatkowego zostało nieco stępione. Następnie powzięto jednomyślną rezolucję, aby w sprawach ekonomicznych żyd. kupiectwa się tyczących uzgodnić swe stanowisko i stworzyć wspólną platformę obrony interesów kupiectwa a z Stowarzyszeniem chrześcijańskich kupców i rzemieślników „Gwiazda" i poczynić kroki, aby w następnej komisji zasiadali obywatele mający wgląd w ciężkie materjalne położenie podatników kupców.

ad 2. referuje Prezes p. Reiter, który stwierdza, że żydowscy radni magistraccy niedojrzali do zadania godnego reprezentowania kupiectwa i obrony interesów tegoż i w dalszym wywodzie wskazuje na to. że przy obecnym systemie kurjalnym, gdzie 230 wyborców II-giej kurji wysłało 12 tu radnych, jako swych przedstawicieli do Rady Gminnej, w pierwszym rzędzie powinni oni pamiętać o tem, iż tylko dzięki poparciu i głosom kupców zasiadają w fotelach radzieckich, a gdy dziś niepomni zaciągniętych wobec wyborców zobowiązań moralnych, nie chcą czy też nie mogą zrozumieć niedoli kupca żydowskiego i żadnych nie czynią starań o polepszenie tejże, zapamiętają sobie kupcy nazwiska tych renegatów i przy najbliższych wyborach baczyć będą, aby bardziej do reprezentowania interesów kupiectwa powołane i bardziej zaufania godne jednostki zajęły miejsca swych poprzedników.

Po ukończonej dyskusji, w toku której poszczególni mowcy dali wyraz oburzeniu z powodu niedołęstwa i inercji radnych żydowskich, powzięto rezolucję wniesienia do Rady Powiatowej przez Magistrat petycji z przedstawieniem obecnego katastrofalnego położenia tutejszych kupców i reszty obywateli, i tak już uginających się pod ciężarem podatków, i zwrócenia uwagi miarodajnym czynnikom, że podatek drogo wy całkowitą ruinę zubożałych kupców przyspieszy oraz z żądaniem zniesienia tego podatku.

O ogólnej sytuacji politycznej referował Prezes p. Reiter, który wzywa kupców, aby wobec aktualności sprawy połączenia gmin; Borysław, Tustanowice, Hubicze Mraźnica i Bania Kotowska w jednostkę administracyjną „Wielki Borysław", stojąc na straży swych żywotnych interesów stworzyli solidarny front bez różnicy odcieni partyjnych, celem uzyskania odpowiedniej ilości przedstawicieli w przyszłej Radzie przybocznej.

W najbliższych dniach zwołane zostanie zgromadzenie, na którem odbędzie się publiczny sąd nad żydowskimi reprezentantami Rady Gminnej i nad ich dotychczasową działalnością.

W końcu powzięli zebrani rezolucję wyrażającą bezwzględne zaufanie Prezesowi Stowarzyszenia kupców p. Reiterowi Samuelowi oraz uznanie za jego owocną i pełną poświęcenia działalność.

FARSA KINOWA.

Magistrat Borysławia potrzebuje pieniędzy. Musi swe fundusze przed połączeniem z bogatą gminą mraźnicką powiększyć, by mu potem nie czyniono wyrzutów, że wzbogacił się kosztem Mraźnicy. I znaleźli panowie z Magistratu obfite źródło eksploatacji pieniędzy w Bogu ducha winnych przedsiębiorcach kinowych, którym podwyższono podatek z 20 na 60 proc. Rzecz niesłychana: Magistrat chce mieć z kin większe dochody aniżeli jej właściciele. Chce się kierować Borysław przykładem Warszawy, gdzie przecież warunki są zupełne inne.

Gdy zainteresowani zwrócili się w po wyższej sprawie do prezydjum, oświadczyć miał jeden z panów, że do kin nie chodzi, wobec czego mogą zostać zamknięte z małą dla niego szkodą. Tego rodzaju powiedzenie doskonale uwypukla mentalność tego pana, który w wieku, kiedy największy sukcesy uzyskuje sztuka filmowa, on jej nie uznaje, dlatego niech inni do kin nie chodzą. Istna farsa.

Wiece i zgromadzenia.

W związku z wytworzoną ostatnio sytuacją polityczną odbył się w Zagłębiu naftowem szereg wieców, odzwierciadlających nastroje wśród tutejszej ludności. P. P. S. zwołało wiec do sali kina „Palace", który jednakże wskutek zakazu Starostwa nie odbył się. Zgromadzeni tłumnie robotnicy udali się do sali, będącego na ukończeniu „Domu ludowego", gdzie w obecności red. Skalaka uchwalono rezolucję, streszczającą się w podporządkowaniu władzom centralnym oraz postanowiono wyrazy uznania marsz. Daszyńskiemu.

Równocześnie odbył się szereg zgromadzeń informacyjnych B. B, i frakcji rewolucyjnej. Przemawiali na nich pos. Wojciechowski, red. Żuławski i inni. Odbyło się również zgromadzenie strzelców.

Z EKRANU:

W bieżącym sezonie wyświetlają kina następujące filmy:
„Palace" BURZA NAD AZJĄ,
TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ.
„Coloseum" SZPIEDZY,
ZAGŁADA ROSJI.

Początek, rozwój i bliski zmierzch obecnego kahału.

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

IV.

Żółwim krokiem postępuje praca w bałkanizującym kotle kahalnym naprzód. Energję i czas, zamiast poświęcić normalizacji tętna życia zagagnień, leżących w programie prac kahału, trwoni się na nieproduktywne, prestiż gminy i zasiadających w niej radnych poniżające a cierpliwość o przyszłość gminy zatroskanych obywateli na ciężką próbę wystawiające swary i polemiki osobiste. Preliminarz budżetowy na czas od 1 kwietnia do końca br. jaki przez komisję budżetową opracowany a przez Zarząd i Radę po przeprowadzeniu nieznacznych korektur zatwierdzony został, był jednym z licznych objawów nieudolności ze strony młodej reprezentacji w kierunku ujęcia całokształtu gospodarki gminnej w pewne i solidne ramy. Budżet państwa jakoteż praworządnej instytucji powinien być konjunkcją dwu przeciwnych sił; poppędowej w kierunku zaspokojenia żywotnych interesów i hamującej w kierunku nieprzekroczenia pewnych granic poza ramy realnych możliwości wychodzących.

Z tego sobie jednak nasza reprezentacja sprawy nie zdawała. Możnaby wyliczyć szereg pozycyj, które podyktowane zostały nie istotnymi wymogami, lecz albo systemem protekcyjnym albo chęcią zjednania sobie koncesyjkami tej lub innej grupy. Reprezentantami naszej gminy powinni byli przy opracowaniu budżetu z zasadniczego wyjść założenia. Że o podwyższeniu dochodów, których głównem źródłem są wpływy z dzierżaw opłat rzezalnych i łaźni, przy obecnej konjunkturze gospodarczej zagłębia, przy progresywnej pauperyzacji większej części społeczeństwa, przy stałem

powiększaniu się falangi bezrobotnych i u wrót świeżych, mających nastąpić masowych redukcyj, mowy niema. Dzierżawcy bowiem i tak już uginają się pod balastem tendencyjnie wyśrubowanych, realnemi przesłankami nieuzasadnionych, czynszów dzierżawnych.

Jedynym wentylem mogącym gospodarkę gminną w równowadze utrzymać, byłaby tylko redukcja wydatków. A na tem polu, przy dobrej woli i nie oglądaniu się na poszczególne grupy czy jednostki, możnaby wiele zdziałać i wiele poczynić oszczędności, które mogłyby zostać na bardziej produktywne cele obrócone. Nie tylko, że ostatnie wcale miejsca nie miały, lecz przeciwnie budżet tegoroczny, tak sztucznie wygórowanymi czynszami dzierżawnymi jakotęż ilością i wysokością subwencyj i niektórych uposażeń, przekroczył ramy poprzednich budżetów. Błędy przeszłości powinny być dla reprezentacji gminy naszej — o ile jej minimalny dobrobyt egzystencją z kahałem związanych jednostek i o ile jej dobro samego kahału na sercu leży — ostrzegawczem memento przed popełnianiem ich w przyszłości.

Opozycja nie mogąc przeboleć utraty decydującego wpływu na tok pracy w kahale, a wiedząc, że wskutek długoletniej destruktywnej pracy, siania fermentu wiecznej niezgody, uprawiania i tolerowania prywaty, oraz forytowania tych a szykanowania innych jednostek, straciła resztę zaufania i poparcia ze strony społeczeństwa oraz nie mając odwagi do otwartej i uczciwej wystąpi walki na forum kahalnem, rezygnuje z mandatów w Zarządzie i Radzie, aby nieskrępowana etyczną dyscypliną czy pozorami tejże, rozpocząć podstępną krecią robotę i sprowadzić gminę w przepaść oligarchii kilku, osobistymi interesami i zakulisowemi machinacjami związanych jednostek. Przy pomocy swych satelitów, przeważnie familjantów i urabianiem nastroju i mydleniem oczu naiwnych, nieorjentujących się w zagadnieniach kahalnych, wyłudzają podpisy, aby w imię zagrożonej równowagi budżetowej i interesów kahału, wnieść protest przeciw budżetowi do tut. Starostwa. Czy ci sami panowie, którzy do tak, autorytet naszej gminy i prestiż zasiadających w niej radnych, poniżającego kroku się zdecydowali, nie mieli bliższej i godniejszej sposobności protestowania. Mogliby byli to przecież uczynić oileby tylko faktycznie interesem kahału się kierowali, przy przedłożeniu preliminarza budżetowego do zatwierdzenia i ewentualnie wpłynąć na ułożenie tegoż. Oponentów tych i przewrotną działalność tychże, wyzutych ze wszelkiej godności osobistej, poczucia narodowego zespolenia, których nakazem byłoby wszelkie dywergencje łagodzić i wyrównywać na platformie wewnętrznej, demaskuje fakt głosowania za budżetem. A więc nie o interes gminy w danym wypadku im chodziło.

Straciwszy batuty dyrygentów a zepchnięci do roli trutniów, poczuli się w nowej roli, dającej im tylko możność współpracy a nie udzielania koncesyj tym dzierżawcom a stosowania szykan wobec innych dzierżawców, nieswojsko i alarm podnieśli Gminę się zaprzepaszcza A przecież nikt inny, tylko ta sławetna klika dyktatorska ją zaprzepaściła Długi czas minie nim gmina nasza stanie na należnym jej, godnym poziomie, dłuższego jednak czasu trzeba będzie, nim naleciałości poprzedniego, reakcyjnego systemu rządzenia — którego ostoją jest też i personal urzędniczy, o czem w najbliższym artykule wypełnić się zdoła. A gdy tylko połowicznym mogli się poszczycić sukcesem — Starostwo bowiem budżetu in merito nie odrzuciło, lecz zażądało tylko oświadczenia się na niektóre pozycje, tak że próba rozwiązania tą drogą kahału spaliła na panewce, rozwinęli żywą agitację w kierunku nakłonienia zastępców list Zarządu i Rady do nieprzyjęcia mandatów, rozumiejąc, iż z chwilą niemożności skompletowania listy kandydatów, nastąpić musi rozwiązanie kahału. Niskich metod się czepili i dwusieczną walczą bronią. Bo, oileby nawet tą drogą do steru doszli, pokazali przeciwnikom swoim drogę do zrzucenia ich jarzma. Nazwiska burzycieli, dla których negacja wszelkiej praworządności i poczucia godności narodowej stała się jedynym dogmatem, zapamięta sobie społeczeństwo przy najbliższych wyborach.

(C. d. n.)

„CARLTON"

Prawdziwem epokowem zdarzeniem dla towarzyskiej części społeczeństwa Borysławia było otwarcie w odnowionem lokalu dawnej kawiarni „Grand" baru „Carltonu". O zupełnem odnowieniu przekonał się każdy, kto siadł na świeżo polakierowanem krześle. Zdaje się, że mają one służyć zarazem jako lep na muchy.

Uroczysty inauguracyjny wieczór zgromadził do, czerwonem oświetleniem mającej odpowiedni nastrój wywołać, sali nie tylko rozwodnioną śmietankę Borysławia, lecz zwabił także na dancing żądną emocji złotą młodzież Drohobycza. Wśród oszałamiających dźwięków jazz-bandu bawiono się do późnej nocy.

„Carlton" jest miejscem zebrań tylko najelegantszego świata. Wedle obowiązujących tu przepisów uzależniony jest wstęp do lokalu od odpowiedniego cenzusu naukowego; wymagana jest conajmniej umiejętność czytania i pisania w zakresie trzech klas powszechnych. Wyjątek stanowią osobnicy o wybitnie inteligentnych do tańca nogach, którzy są z tego obowiązku posiadania cenzusu zwolnieni. Ponadto o każdym nowym przybyłym zasięga gospodarz informacje: czem się trudni, czy ma forsę? itd.

Zapowiedziane przez zarząd importowane z zagranicy „fordancerki" z powodu zbyt wysokiego cła nie przyjechały i zostały zastąpione towarem wyrobu krajowego. Jedna z nich cierpi na reumatyzm i z tego powodu tańczy tylko do 12-tej, druga zaś na nagniotki i po każdym tańcu musi conajmniej pół godziny odpoczywać.

Czytanie gazet na sali (wyjątek „Głos") jest policyjnie wzbronione, a gościom nie stosującym się do tego przepisu zostają gazety odebrane. Kto wie czy nie jest to bodaj jedyny szczegół przypominający bar. Sala jest również miejscem na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji na temat: „Czy podczas tańca wolno danserkę odbić? Dyskusja ta była powodem kilku zbrojnych zatargów, które skończyły się nie omal... pojedynkiem. Prócz tańca uprawia się tu amatorski i zawodowy flirt. W ogniu krzyżujących się spojrzeń i w szmerze niedomówionych szeptów zda się każdy być „Moulin Rouge". Mimo tak ściśle przestrzeganej segregacji gości, dostają się na salę ludzie, którzy sposobem zachowania i wyrażania się przypominają trzeciorzędną szynkownię. Oni to przyczyniają się do tego, że „Carlton" upodobni się do kawiarni Heimberga.

Wspomnieć też wypada o pełnym humoru jazz-bandziście, który dowcipnymi „zwischenrufami" rozwesela odrabiającą w pocie czoła swój taniec publiczność. Biorąc to wszystko obok dobrej kuchni pod uwagę polecić można „Carlton" wszystkim cierpiącym na bezsenność, starym kawalerom oraz żądnym tańca młodym dziewczątkom.

Ala.

Z okazji zaręczyn p. Heli Kornblüth z p. F. Schneckendorfem ze Sambora zasyła tą drogą serdeczne gratulacje

Emanuel Reich.

GŁOS STRYJSKI.

Wybory do Rady Kasy oszczędności.

Incydent, który miał miejsce na ostatniem posiedzeniu Rady, winien być memento dla czynników, które kierują polityką lokalną. Jeden z prowodyrów socjalistycznych gratulował władzy do wyników wyboru do Rady kasy oszczędności. Półtora roku temu, przy pomocy tej samej władzy, niezadowoleni dzisiaj socjaliści objęli ster w gminie. Dnie ich rządu się kończą, stąd oburzenie i protesty.

W szeregach partji socjalistycznej cicho i spokojnie, górne słowa o samorządzie przebrzmiały i stłumione giną w pokoju obrad pp towarzyszy.

Daremnie zwracaliśmy uwagę w swoim czasie, że droga, którą idą stryjscy socjaliści, jest zła i zgubna dla myśli samorządowej.

Ówczesny szał radości zamroczył umysły prowodyrów, którzy uczenie udowadniali, że komisarz rządowy jest lepszy od wyborów kurjalnych.

Czy teraz są tego samego zdania?

W ten sam sposób jakim socjaliści doszli do władzy w magistracie, zostali teraz utrąceni przez inny zespół ludzi, chwilowo modny.

Fala historji wkrótce nad nimi przejdzie i będziemy świadkami podobnego katzenjammeru, panującego obecnie wśród radnych socjalistycznych. Idea socjalistyczna nowych zrodzi przywódców, zespół ludzi luźnie związany konjunkturą polityczną rozpadnie się bez widoków zmartwychwstania. Kto swoją politykę buduje na chwilowych sukcesach politycznych musi w końcu uledz. Bez zasadniczych fundamentów obejmujących myśl ogólną i pokazujących jasne horyzonty w dali, nie ostanie się żadna budowla polityczno-społeczna. Złą przysługę wyrządzają swemu nauczycielowi uczniowie, prześcigający swego mistrza w swoistem ujęciu rzeczywistego stanu rzeczy.

Panowie, zasiadający w Radzie miejskiej, robią błędy popełniane dotąd przez partje, gdy doszły do władzy. Bez porozumienia się i oglądania na żądania innych partji korzystają ci panowie z chwilowej swej większości i nie dopuszczają nikogo do głosu w sprawie kasy oszczędności. Jako praworządni ludzie wysyłają do Rady kasy ludzi, którzy są dłużnikami kasy, co jest sprzeczne z wyraźnem brzmieniem §. 8 statutu. Taktyka odnośnych panów jest mylna, głoszą wszędzie, że zastępują interesy ogółu społeczeństwa, a zapominają o tem, że to może być tylko za wolą i zgodą tego społeczeństwa. Przy obsadzaniu Rady kasy oszczędności, opinji społeczeństwa się nie pytano.

Podzielono mandaty wedle z góry powziętego planu, uwzględniając ambicje jednostek takich, które nikogo nie zastępują. Rzucono iskrę walki niepotrzebnie wśród tych ludzi, którzy dotychczas zdala od polityki nie zajmowali się żadnymi problemami społecznymi. Rozdrabnia się świadomość społeczną, atomizuje się na wszystkie strony. Obudzone leniwe energie, za słabe by decydować we wielkich ruchach politycznych lub narodowych, kierują się na drogę wolną od każdego sporu i chcą działać. Praca tych wyzwolonych energji jest zwyczajnie destrukcyjna, negatywna. W jakim celu, na czyj pożytek to się robi? stało się, i społeczeństwo musi sobie uświadomić cel tych osób, które stają w poprzek tendencjom narodu kroczącego ku fizycznemu i moralnemu wyzwoleniu.

Niedługo to potrwa i ci bezdomni ludzie zapadną się w głębię zapomnienia, skąd więcej nie powstaną.

O filję banku polskiego w Stryju.

(Apel do p. Wojewody.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła Rada gminna wyznaczyć plac pod budowę gmachu dla filji Banku polskiego. Uchwałą tą stanął Magistrat na wysokości swego zadania. Instytucja finansowa w rodzaju Banku polskiego może mieć dla miasta ogromne znaczenie. Z powstaniem filji tego banku łączą się zwykle duże możliwości. Kupiectwo i przemysłowcy przyjęli wiadomość o założeniu filji Banku w Stryju bardzo życzliwie.

Wydział powiatowy sprzeciwia się tej uchwale Magistratu. Z powodu jakiejś błahej formalności wydział bierze na siebie odium kupiectwa, gdyby Bank polski zrezygnował z budowy.

Apelujemy do p. Wojewody, by swoją decyzją stanął po stronie handlu i przemysłu, które życzy sobie powstania filji Banku polskiego.

Wybór Zarządu miejskiej Kasy oszczędności

Dnia 21 bm. odbyły się w sali Rady miejskiej w Stryju wybory nowego Zarządu miejskiej Kasy oszczędności. Po gorącej debacie i rozmaitych pertraktacjach wynik wyborów przedstawia się następująco: Wybrani do Zarządu: Apfelgrün Abr., Ks. prałat Cisło, Diamand Bernard, Horowitz H., Kasprowicz F., Kozel J., Opala, Pilichowski Jan, Skiślewicz, Turzański, Wełyczko J. Komisja rewizyjna: Insp. Hirsch, Sucharski A., Wilder.

Minister pracy p. Prystor w Stryju.

Dnia 23 bm. przyjechał do Stryja p. min. pracy i opieki społecznej Prystor. P. ministrowi towarzyszyli dyrektor głów urzędu ubezp. p. Getel, dyr. dep. op. społ. p. Szubartowicz, sekr. osob. p. Lubieński. Równocześnie przyjechali do Stryja p. wojewoda stanisławowski Nakoniecznikow-Klukowski, wojew. komendant P. P. p. podinsp. Buczowski. Gmach Kasy chorych był pięknie udekorowany. U wejścia powitali p. ministra m. i p. starosta Pajączkowski, pow. kom. P. P. p. Wnękiewicz i i. Po oprowadzeniu p. Ministra przez pierwszego asesora mag. p. Dra Schiffa i dyr. kasy p. Endema p. Minister owacyjnie żegnany wyjechał do Doliny i Stanisławowa.

Odznaczenie Wojewody stanisławowskiego.

P. Wojewoda stanisławowski Nakoniecznikow-Klukowski przed kilkoma dniami udekorowany został przez p. ministra Składkowskiego, krzyżem komandorskim „Polonia Restituta", za zasługi położone w dziedzinie administracji. Odznaczenie to zostało bardzo przychylnie przyjęte w tut. powiecie, jako należącym do wojew. stanisławowskiego P. Wojewoda w ciągu swego stosunkowo krótkiego czasu urzędowania na terenie tut. województwa stanisławowskiego, bardzo dużo dobrego zdziałał, zyskał też znaczną sympatję i szacunek w społeczeństwie dla wielkich zalet umysłu i ducha.

Odsłonięcie pomnika Kilińskiego.

Dzięki inicjatywie i intenzywnej pracy p. starosty Pajączkowskiego, przy poparciu ofiarnych jednostek, możliwem będzie w najbliższych dniach ukończyć pracę, spowodowaną naprawą uszkodzonego pomnika bohatera Kilińskiego Stryjanina. Uroczyste odsłonięcie odbyło się dnia 10 listopada.

Poświęcenie państw. szkoły tkackiej w Stryju.

Dnia 10 listopada odbyło się poświęcenie państw. szkoły tkackiej w Stryju. Powstała ona za inicjatywą star. p. Pajączkowskiego, jako kom. rząd. wydz. samorz. Dotychczas wpisanych jest 25 uczni

Sekcja artystyczna Sokoła w Stryju.

W Stryju powołana został do życia Sekcja Artystyczna Sokoła „Sas", która ma za zadanie krzewienie życia kulturalnego i artystycznego „Sokoła".

Onegdaj odbyło się inauguracyjne przedstawienie 3-aktowej krotochwili Grzymały-Siedleckiego p. t. „Sublokatorka".

Sala Sokoła pięknie odnowiona przez dzierżawcę p. Reicha, ma estetyczny i miły dla oka wygląd. Pięknie prezentuje się nowo odsłonięta kurtyna, pracy stryjanina p. F. Majera.

Przedstawienie można śmiało określić jako bardzo udałe. Dekoracje odpowiednie. Na pierwszy plan wybili się doskonałą grą reżyser p. Świątnicki (główna rola), p. Wą-

sowiczówna, jako sublokatorka. Kapitalny był p.A. Grabowski, w roli ordynansa. Inne role również bez zarzutu. Zespół stanowi dobrze zgraną całość, a przy dalszej pracy ma zapewnione powodzenie.

Wykonanie tego samego programu dnia 26 października w sali „Sokoła“ dla wojska garnizonu stryjskiego, było też pierwszorzędne. Oba razy publiczność huraganem oklasków kwitowała wykonawców.

Nacz. kasy skarb. p. Hebal, p. Świątnicki, p. Grabowski i i. dobrze zasłużyli się tow. Sokół, wznawiając środowisko artystyczne i kulturalne. Pożytecznemu i poparciu godnemu przedsięwzięciu życzymy jaknajlepszych wyników.

Zjazd niepodległościowy w Stryju.

W Stryju odbyła się w salach państw. gimnazjum, podniosła uroczystość połączona z pierwszym zjazdem b. członków tajnych organizacyj niepodległościowych z lat 1894-1904.

Zjazd zgromadził licznych uczestników b. uczniów gimn., którzy nie bacząc na prześladowania i niebezpieczeństwa, grożące w razie ujawnienia ich konspiracyjnej pracy, przesiąknięci zapałem i wiarą w oswobodzenie ojczyzny, jęczącej pod obcym zaborem, poświęcili swe siły i zdolności przygotowaniom do zerwania kajdan niewoli. W owym czasie młodzieńcy, dziś ludzie poważni, na stanowiskach, zespoleni jedną myślą, jednym duchem służby społecznej dla dobra i chwały Ojczyzny zwolnionej z pęt niewoli.

Nie sposób wymienić wszystkich uczestników. Do prezydjum honorowego powołano m. i. czcigodnego ks. prałata Cisłę, star. Pajączkowskiego. Ze starszych gości byli obecni: płk. Dienstl - Dąbrowa, poseł Dr. Stroński, profesorowie pp. Dr. Ćwikliński, Grazela, Pawlik, Witk. mjr. Dr. Lasota, zast. star. Reif, adw. Dr. Muszyński, s. Tchórznicki i. i.

Na czele młodszych wychowanków zwracał powszechną uwagę entuzjastycznie aklamowany laureat nagrody Nobla, poeta Kazimierz Wierzyński.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Pierwszy dzień zjazdu zakończył się wspólną kolacją w sali „Czytelni kolejowej“. Tu przy dźwiękach 6. p. s. p. bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Dnia następnego, po wspólnej fotografji na boisku „Sokoła“ odbył się w sali „Sokoła“uroczysty poranek. Następnie przemawiał poseł Dr. Stroński, zaś gorąco oklaskiwany poeta Wierzyński odczytał kilka swych nowych utworów.

Uchwalono co trzy lata odbyć ponowny zjazd. Wśród nadzwyczaj miłego nastroju zakończono zjazd, który na uczestnikach wywarł wielkie wrażenie.

OSOBISTE:

Zastępca starosty stryjskiego p. Reif powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

REZYGNACJA.

P. Dr. Izydor Moldauer, członek Rady przyb. magistr. złożył na ręce starosty p. Pajączkowskiego, podanie rezygnacyjne.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

Od czasu do czasu powtarzają się pogłoski o przeniesieniu ze Stryja starosty stryjskiego p. Pajączkowskiego. Jak się Wasz korespondent z miarodajnego źródła dowiaduje, pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Albinowi Reifowi, lekarzowi wet. w Stryju, składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie oraz „Bóg Zapłać“ za pospieszenie z pomocą podczas ciężkiego wypadku zachorowania drogocennego konia, którego zręcznym, około 4-rech godz. w nocy trwającym, zabiegiem zupełnie wyleczył. L. SOBEL.

Stryj, w październiku 1929.

NAJBLIŻSZE REPERTUARY w kinie „Sokół“ w Stryju.

BURZE NAD AZJĄ

KOCHANEK CESARZOWEJ z Iwanem Petrowiczem.

ŻYWY TRUP według Lwa Tołstoja.

POD BANDERĄ MIŁOŚCI największy przebój produkcji polskiej.

Tragedja miłosna siedemnastoletniej służącej — Bita i poniewierana postanowiła umrzeć. — Cudowne ocalenie.

Wasyl Fedusiów z Morszyna, pow. stryjskiego. nawiązał stosunek miłosny z siedemnastoletnią służącą, przystojną Marją Szyszło z Pletniczan. Zapewniał on ją solennie, że się z nią ożeni, to też zaufała mu całkowicie.

Obecnie zwrócił on swe afekty ku Annie Łys. Jest ona wprawdzie o wiele starsza, wcale nie przystojna. Przymioty jej streszczają się w kilkunastumorgowem gospodarstwie.

Szyszło dowiedziała się o wszystkiem zaczęła go więc zaklinać, by pomny przysiąg i zaklęć porzucił Łysównę. To wywołało wybuch gniewu u niego, obraził ją, ba nawet pobił ją. Sądząc, że łagodnością uzyska z powrotem jego miłość, dała się bić i maltretować. Gdy jednak stwierdziła, że wszelkie jej ofiary są daremne, postanowiła umrzeć. W tym celu ułożyła się między szynami prowadzącemi ze stacji Morszyn w kierunku Bolechowa. Onegdaj około g. 10, przedpoł. maszynista pociągu osobowego z przerażeniem stwierdził, że między szynami leży kobieta. Zahamował pociąg jednakowoż z powodu zbytniej bliskości, po ciąg przejechał miejsce, gdzie ona się znajdowała. Po wstrzymaniu pociągu rzucono się w to miejsce. Wszyscy byli pewni, że zastaną trupa, a conajmniej ciężko ranną. Jakże się zdziwili, a zarazem ucieszyli, gdy zobaczyli, że kandydatka na samobójczynię, była cała i nienaruszona. To zaiste cudowne ocalenie wywarło nadzwyczajne wrażenie i jest rozmaicie komentowane.

Ach co ta miłość potrafi! — Dwaj bracia kochają się w jednej kobiecie. Prośba o zrezygnowanie. Nie chcąc walczyć z bratem, popełnia samobójstwo.— Uratowany.

Michał i Stefan Bielski byli dziećmi, gdy ich rodzice odumarli. Starszy opiekował się młodszym bratem, dopomagał mu we wszystkiem. Wszędzie wskazywano na nich jako na przykładne rodzeństwo, stawiając ich za wzór. Gdy podrośli, przywiązanie potęgowało się, jeden drugiemu pomagał, niemal sobie od ust odejmując. Zdawało się, że nic w świecie nie jest w stanie podważyć tej serdeczności obu łączącej.

Ale istnieje potęga, której na imię... kobieta. To, co zdawało się, że jest nienaruszalnem, podważyła osoba płci pięknej. Na nieszczęście dla obydwóch braci zakochali się i to obaj w... jednej kobiecie. Z tą chwilą wszystko się zmieniło. Zaczęło się od półsłówek, wymówek, aż skończyło się na przekleństwach i bójce. Bogdanka ich serca. Stefa Charów, darzyła sympatją starszego. Michała. Stefan starał się wszelkimi środkami, by zmienić uczucie ku sobie. Rozpoczęły się plotki, intrygi, podstępy.

Pilna i leniwa Marja.

(rozmowa).

Pilna Marja (dyrektorka u firmy Z. & M. en gros:)

Tak, tak, ma kochana, by zarobić 2500 marek trzeba coś zrobić. Darmo firma nie płaci. Szefowie chcą za to coś widzieć. Musi się być na posterunku i nie można na siebie uważać. Gdyby pani wiedziała, jak ja się nieraz męczę. W sezonie jestem w interesie do późnej nocy. To nie jest takie łatwe, jak to pani sobie przedstawia.

Leniwa Marja: Pani jest podziwienia godną. Czy to popłaca?

Pilna: Pani wybaczy, ja coś osiągnęłam. Jestem swoją panią, nikogo o pozwolenie się nie muszę pytać. Żyję dostatnio. Mam swe ładne duże mieszkanie. Mam auto, dobrze się ubieram. Goszczę u siebie ludzi. I co roku pięknie podróżuję.

Leniwa: Przecież pani nie jedzie sama.

Pilna: Pewnie. że nie sama. Jadę razem z nim. On płaci za siebie, a ja za siebie.

Leniwa: I on się nato zgadza?

Pilna: Rozumie się. On by zresztą nie mógł wszystkiego opłacać.

Leniwa: On się naturalnie do tego przyzwyczaił i nie chciałby teraz inaczej podróżować jak tylko wygodnie i...

Pilna: Gdzietam, jemu starczy pełny plecak i ładna wieś rybacka. Ciągle mnie nudzi, bym porzuciła swój zawód!

Leniwa: Zrób to mu pani!

Pilna: Nie mogę być zależna od jego grosza. Gdy sobie coś przedsięwezmę, to muszę to wykonać i nie mogę się godzić z tem, by to niebyło wolno a tamto nie.

Leniwa: Czy on woli wszystko, czego pani sobie życzy.

Pilna: Właśnie, że nie i dlatego się kłócimy.

Leniwa: Zdarza się to często.

Pilna: Bardzo często. Zawsze chodzi zachmurzony i ma mi coś do wytknięcia. Mężczyźni są egoistami. On myśli, że ja jestem dla jego przyjemności. Tego nie

L: 5854/29. W Drohobyczu, dnia 18. października 1929.

Przedmiot:

PLANY ZABUDOWANIA GMINY BORYSŁAW.

OGŁOSZENIE.

Przystępując zgodnie z postanowieniem art. 21. ustępu b. Rozp. Prez. R. P. z dnia 16. II. 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (D. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) do sporządzania dla gminy Borysław szczegółowego planu zabudowania, obejmującego obszar ulic: Kościuszki, Trakt drohobycki, „dojazd do dworca“ i tak zwana Tarnawka, Generała Zielińskiego, Staropocztowa, Potok górny i dolny, Koszarowa, Podmiejska i Karpacka Brama, Wydział powiatowy w Drohobyczu podaje o tem na podstawie art. 25 cyt. rozp. do publicznej wiadomości.

Z treścią mającego się sporządzić projektu planu zabudowania interesowani mogą się zaznajamiać w Urzędzie Miejskim w Borysławiu, w biurze technicznem w godzinach urzędowych t. j. od 10-13 w okresie od dnia 1. XII. 1929 do 30. V. 1930, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie zaś od dnia 1. I. 1930 do 1. VII. 1930 mogą interesowani zgłaszać do Urzędu miejskiego względnie Wydziału powiatowego wnioski dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO

Kierownik Tymczasowego Zarządu

STAROSTA:

POREMBALSKI.

Ludzie, którzy spostrzegli ten trójkąt zwracali obydwom uwagi, że na wypadek oporu obydwóch sprawa weźmie zły obrót. Młodszy uparł się i nie chciał ustąpić. Michał był serdecznie zakochany w swej bogdance; nie mógł przeboleć jej utraty, z drugiej strony czuł wielki żal do brata, któremu tyle dobrodziejstw w życiu świadczył. Ciągłe utarczki zatruwały mu życie. W walce ze sobą postanowił umrzeć. W tym celu przygotował sobie sznur i w chwili gdy wszystko już spało powiesił się na belce. Na szczęście sznur był przetarty, nie wytrzymał ciężaru. Łoskot spadającego ciała obudził rodzinę. Rzucono się na ratunek. Na wpół uduszonego przywrócono do przytomności i uratowano.

Bezczelni złodzieje.

Do jakiej zuchwałości zdolni są złodzieje świadczy następujący fakt: Dnia 24 bm. zajęty był p. Karol Beutelsack obsługiwaniem gości w swoim sklepie galanteryjnym, znajdującym się przy ul. Kościuszki, a więc w śródmieściu. Złoczyńcy widząc, że uwaga jego jest absorbowaną gośćmi, otworzyli witrychem okno wystawowe, skąd zabrali rękawiczki, swetery i t. p. Ogólna szkoda wynosi około 400 zł. Cała „manipulacja“ trwała około 5 minut. Obecnie policja poszukuje sprytnych złodziei.

Zamknięcie „Głosu stryjskiego“.

można żądać od człowieka, który ma swój zawód. Gdy on chce ze mną pójść na spacer, ja mam zajęcie, a gdy w pewnych chwilach chciałby mi się ze swych uczuć lub myśli zwierzać, ja jestem zmęczona i zharowana. On nie może tego zrozumieć i czyni mi gorżkie wyrzuty. Ja zaś nie pojmuję, jak mało on ma dla mnie wyrozumienia i jestem wściekła... trudno!

Leniwa: Poco jesze razem żyjecie?

Pilna: Co za pytanie, przecież się kochamy.

Leniwa: Ta miłość uważam jest nieco skomplikowana.

Pilna: Czy u Was to inaczej wygląda?

Leniwa: Całkiem zwyczajnie. Ja nie mam nic do roboty. Gdy mąż mój chce gdzieś wyjść, to idziemy. A gdy mówi, bym z nim pojechała do Szwajcarji, to jadę. Wieczorem gdy jest w domu, to mi coś powiada a ja chętnie słucham. Zawsze jesteśmy zadowoleni i razem.

Pilna: A gdy pani potrzebuje sukni lub inne jakieś pani ma życzenia.

Leniwa: Mówię to mężowi a on mi kupuje.

Pilna: I on się godzi na to?

Leniwa: Podnosi to jego dumę, że on właśnie jest tym, który wszystko płaci. Cieszy się gdy życzliwie mu za to dziękuję.

Pilna: A jak pani czas spędza?

Leniwa: Do późna leżę w łóżku. Śniadam w łóżku, potem się kąpię, masuję się, dokładnie i długo się ubieram. Gram w tennis, jeżdżę konno lub ćwiczę szpadą. Popołudniu jestem u fryzjera. Nie jestem niczem krępowana. Stykam się z ludźmi i mam swoją partję bridgea. Wieczór należy do niego.

Pilna: Takie życie nie jest dla mnie. Boję się, abym straciła wszelkie dla siebie poważanie.

Leniwa: Wiem, że nie jestem dużo warta. Powinnam wziąść sobie przykład od pani. Jednakże poco. O ile panią zrozumiałam rzecz się ma następująco, pani haruje i nie jest szczęśliwa, mąż pani zaś jest nieszczęśliwy. Ja nic nie robię ponadto, że się staram o swój wygląd i zabawę a przytem ja jestem szczęśliwa i mąż mój także jest szczęśliwy.

Pilna: Nie ma na świecie sprawiedliwości.

Leniwa: Dzięki Bogu.

Paryski salon automobilowy.

Dyrektor Naczelny **General Motors** w Polsce p, W. L. Pawłowski, bawił w październiku r, b. w Paryżu, zwiedzając tegoroczną Wystawę Automobilową, o której udzielił nam następujących informacyj.

Jesienny Salon Samochodowy 1929 r. znajduje się pod znakiem wszechstronnego komfortu i luksusu. Widać powszechną tendencję udostępnienia jak najszerszym kołom publiczności samochodu jak najbardziej luksusowego.

Salon znajduje się pod bezwzględną przewagą ilościową maszyn francuskich; jednak wozy amerykańskie i inne europejskie są również liczne reprezentowane.

Powszechną uwagę zwracają na siebie wozy General Motors, pochlebnie znane z technicznej doskonałości motorów i podwozi oraz wytwornych linji nadwozi. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się samochody marki Cadillac, Buick, Oakland i Marquette.

Wozy General Motors, wystawiane w Salonie Paryskim, posiadają bądź oryginalne nadwozia amerykańskie, bądź też wyrabiane we Francji w dwunastu fabrykach krajowych.

Z pośród ulepszeń technicznych najwięcej uwagi zwracał samochód, wyposażony w napęd na przednie koła. Drugiem z najważniejszych udoskonaleń jest skrzynka biegów, w której dąży się do możliwie największego uproszczenia. Różne próby, czynione w tym kierunku, wymagałaby jednak specjalnego omówienia technicznego; musimy więc ograniczyć się do stwierdzenia, że idealnem rozwiązaniem byłby samochód, posiadający jeden bieg. Praktyka nie jest od tej zasady zbyt odległa, gdyż wyprodukowano już wóz dwu-biegowy. Z drugiej zaś strony można było obserwować modele, posiadające ponad cztery biegi. Również do tej dziedziny udoskonaleń należy system Syncro-Mesh, stosowany w wozach marki Cadillac i La Salle.

Chcąc wyliczyć wszelkie eksponaty i ulepszenia techniczniczne oraz nowe zupełnie wynalazki, zastosowane w przemyśle samochodowym, możnaby napisać wcale pokaźną książkę.

Ponieważ jednak praca taka przekraczałaby znacznie ramy niniejszego sprawozdania, więc ograniczyć się musimy jedynie do stwierdzenia, że tegoroczny Salon Automobilowy znajduje się pod znakiem komfortu, dalszego ulepszenia technicznego, wytworności linij, maksimum bezpieczeństwa i minimum kosztów nabycia i eksploatacji.

—|—

Największy koncern samochodowy na świecie, General Motors Corporation, sprzedał w ciągu sierpnia r. b. 173,884 wozy, co daje cyfrę 6.900 wozów dziennie.

—|—

W związku z wypuszczeniem nowego modelu fabryka samochodów Buick przeżywa obecnie okres niebywałej świetności. Produkcja w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przewyższa o przeszło 5000 samochodów produkcję zeszłoroczną w tym samym okresie. Zapotrzebowanie wzrasta stale od chwili wprowadzenia nowego modelu. Obecnie produkuje się 1200 wozów dziennie.

—|—

Biuro Informacyjne General Motors donosi, że ukończono niedawno szosę z Rio de Janeiro do Sao Paolo' co stwarza na przestrzeni około 2000 km. bezpośrednią komunikację zamochodową między stolicą Brazyiji a Montevideo, stolicą Urugwaju. Pozostał jeszcze do zbudowania odcinek długości 140 km., ciągnący się wzdłuż wybrzeża morskiego w stanie Rio Grande do Sul. Można tam teraz pojechać jedynie w czasie odpływu.

Obsadzenie stanowisk kierujących w tut. Pow. Banku Związkowym.

Dowiadujemy się, że po dłuższem interregnum mają być nareszcie obsadzone stanowiska dyrektora i zastępcy dyrektora w tut. oddziele Powszechnego Banku związkowego.

Byłoby do życzenia, by władze przełożone tej poważnej instytucji finansowej, tak dobrze zapisanej w pamięci tut. kupiectwa i przemysłu naftowego, obsadziły te czołowe stanowiska ludźmi wybitnie zdolnymi, gwarantującymi fachowemi wiadomościami, długoletnią praktyką i znajomością tut. stosunków pozytywną politykę kredytową tak dla dobra tej instytucji jak i dobra interesentów.

ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY „Volt"

Drohobycz, Czackiego 4. Tel. 2-15

Zawiadamiamy niniejszem, że wypuściliśmy z dniem 1-ego września br. na rynek nasze nowe odbiorniki 6-cio i 5-cio lampowe.

„VOLTA 6" I „VOLTA 5"

Odbiorniki powyższe odbierają wszystkie stacje europejskie przy antenie ramowej w dzień jakoteż i w nocy na głośnik. Nadzwyczajna selekcja, prosta obsługa daje każdemu najwybredniejszemu radjoamatorowi to, co wymagać może od radjoodbiornika najmodniejszej i najlepszej konstrukcji.

Dwuletnia gwarancja. Dogodne warunki spłaty.

Codziennie demonstracje w biurze naszem ul. Czackiego 4. II. p.

Posiadamy stale na składzie wyroby pierwszorzędnych fabryk jak. **Telefunken, Philips, Nora, Selektor, J. M. C. i tp.**

Prosimy o liczne odwiedziny bez obowiązku kupna

Z poważaniem

Zakład Radjotechniczny „VOLT"

Jedyna w centrum miasta sprzedaż

węgla kamiennego, kuziennego koksu, drzewa opałowego.

Salo Brunnengraber

Drohobycz, Rynek (pl. Św. Trójcy.)

Z dostawą do domu bez względu na ilość po cenie hurtownej.

Ilościowe zamówienia (wagonowo) dostarczam **po cenach konkurencyjnych.**

Zakład techn. dentystyczny

Emanuela Werdingera

w DROHOBYCZU, ul. Piłsudskiego (Stryjska) 16 I. p.

PO POWROCIE Z ZAGRANICY przyjmuje wszelkie prace w zakres techn.-dent. wchodzące

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-6 pop.

IZYDOR SEINFELD

— DROHOBYCZ —

Nr. tel. 199. UL. CZACKIEGO Nr. tel. 199.

Reprezentacja

Tow. Ubezpieczeń

Riunione Adriatica di Sicurta

Dział życiowy i ogniowy i t. d.

Konc. Szkoła Modnych Tańców J. HAUSMANA w Drohobyczu.

Z początkiem bm. rozpoczyna się w nowej z komfortem urządzonej sali przy ul Szewczenki l. 11,

kurs

najnowszych tańców

Jako to: Tango Francuskie, walc angielski, najmodniejsze zagraniczne tańce oraz polskie tańce narodowe jak: Mazur ze wszystkiemi figurami i in.

Ponadto prowadzone będą **specjalne kursy** wyłącznie w zamkniętych kółkach, tak dla dobrego towarzystwa jakoteż dla uczniów i uczenic szkół średnich, oraz odrębne kursy dla dziatwy szkolnej.

WPISY i informacji codziennie w godzinach od 5-8 wieczór w tejże sali.

UWAGA: Ćwiczenia taneczne odbędą się każdej soboty i niedzieli.

DYREKCJA.

Niezawodny środek!

Piegi, Wągry i t. d. niszczy



i skórę odświeża tylko

krem „HALINA"

Skutek stwierdzony na P.W.K. i T.W.

Racjonalna i ekonomiczna gospodarka przedsiębiorstw prowadzi tylko

Księgowość Szwajcarska!

W celu zaznajomienia zainteresowanych w buchalterji z nowoczesną metodą podwójnej, skróconej, przejrzystej oraz prostej księgowości „RUFA" urządza się w bm. z ramienia Konc. Biura Buchalteryjno-Rewizyjno S. BERGMANA w Drohobyczu, Szewczenki 4. szereg wykładów i pokazów dla

ZAWODOWYCH BUCHALTERÓW

w kierunku praktycznego stosowania **Księgowości szwajcarskiej**

Demonstrowanie tego systemu przy użyciu odnośnych aparatów odbywać się będzie w godzinach wieczornych w mniejszych grupah, dla należytego uprzystępienia i zrozumienia tej metody, przyczem na miejscu uwzględniane będą wskazówki, dostosowane do rodzaju **przedsiębiorstwa,** w jakim dany KSIĘGOWY pracuje.

Informacje i zgłoszenia w Drohobyczu, Szewczenki 4.

od 6-18 bm. w godz. 12-1 w połud. i 6-8 wieczorem.

S. BERGMAN właść. Konc. Biura Buchalteryjno- Rewizyjnego zaprzys. rzeczoznawca sądowy.

Przy goleniu niezbędny!

Przeciw zakażeniu skóry, liszajom, pryszczom i t.d.



używaj stale wypróbowany środek przez fachowców.

„ANTI EKZEMATIN"

Przedstawicielstwo

M. ZUCKERBERG

DROHOBYCZ, Kowalska.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym przeniosłem

wyszynk

i pokój do śniadań

z pasażu Fuchsa do lokalu p. WEINFELDOWEJ przy ul. Żupnej l. 6.

Z kuchni mojej wydawać będę ciepłe i zimne potrawy, wędliny i t, p.

PO CENABH NAJNIŻSZYCH

Polecając się łask. względom i dziękując za dotychczasowe poparcie pozostaję

z poważaniem

Maks Grünberg.

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakow 37.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Drohobycz na nazwisko Szymon Guttenplan.



Najlepszy tłuszcz do smażenia, pieczenia i gotowania

POTOKOL

Najlepsze masło roślinne

POTOKANA

Najlepsza oliwa jadalna

„POTOK"



Druk Anieli Broś Drohobycz. Tel. 270.- Miejsce wydania Drohobycz. Wydawca: M. Tannenbaum i Ska. Redaktor odp. M. Tannenbaum.